

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiełłowska 3. Telefon: Redakcja 78, Administracja 98. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2-3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1-3 popoł. Administracja czynna od godz. 9-3 popoł. Składowanie Redakcji nie zwraza  
Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9-3 i 7-9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.756. Drukarnia - ul. Ś. to Józefa 1, Telefon 3-46.  
CENA PRZEPISZYSTY: zniżenie do domu lub pracownika pocztowego 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zniżenie 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz miernotyczny przed tekstem - 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem - 30 gr., kronika redakc., komunikaty -  
Kop. za rub. jednocyfrowy, ogłoszenia subskrypcyjne - 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: z ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsc 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zniżenie 100%, zniżenie 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki  
Za numer dowodowy 15 gr. Umowa ogłoszeń 6-cie kładowy, za tekstem 12-cielowym. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

## Święto Podchorążych.

Obronowicę posągi bohaterów narodowych, odkłamać legendy historyczne, demaskować patryjotyczny fałsz w przedstawianiu historii — oto modne dziś hasła. Oczywiście niejedyn taki skandal rewizjonistyczny może się udać, niejedną postać historyczną może stracić swą aureolę świętości, zasadniczo jednak nikt nie potrafił tak zorganizować materiałów historycznych by w czemkolwiek osłabić rolę porobizborowych ruchów rewolucyjno-wyzwoleńczych. Były one jaskrawym dowodem, że naród mimo fizycznej przemocy rozbiorec nie dół odbyła w poniedziałek przed porobizborowe to widome przesłanie, łączące państwo w jedną przodkową i obecną w jedną, nieprzerwaną istniejącą Rzeczpospolitą. Nie było jej granic na mapach, ale żarzyły się one w sercach całego narodu. Ci co w latach niewoli tworzyli sily zbrojne i szli do walki z armiami zaborców, ci nie byli rebeliantami. Były to regularne wojska, walczące z okupantami Rzeczypospolitej.

Nie wszyscy jednak umieli trzymać tak wysoko sztafardę godności narodowej. Niewola z biegiem lat wygryzała swe ślady na psychice otłuszczającej się części narodu. Pokolenia, jakie narastały po 63 roku, gnębione ewiekami żandarmskiego buta pogodziły się z tem, że werdykty rozbiorewce położyły właściwie kres istnieniu Rzeczypospolitej i, że powstańcze „buntys” podchorążych w 1830 i czerwonych w 63 były smarkatem kordjanostwem. Rychło stożono się tak nisko, że istniały całe obozy polityczne, które honor narodu nosiły w portfelach dyplomatycznych i służbę ojczyźnie pojmowały jako kibicowanie interesom zaborców.

Dlatego też, gdy ruch niepodległościowy Marszałka Piłsudskiego szukał swych źródeł w przeszłości to musiał się cofnąć do tradycji 63 i 31 roku. Czyn podchorążych jaskrawo zamani festował to, że istnienie państwa polskiego jest nietylko fantazją przeczulonych poetów, lecz rzeczywistością krwią ockającą. Podchorążowie wypelnili w rękach obowiązek wobec sądu historii, bo nie dopuścili do przedawania powództwa o niepodległość.

Minęła noc listopadowa. W trzydzieści trzy lata później polatał się krew styczniowa, potem — długi szereg lat lojalność w jej różnych odmianach, aż wreszcie znów ożyła myśl rewolucyjnej walki, zakwitły czerwone krwią, ponsowe róże Legionów. Czyn Podchorążych 31 roku odżyły na polach Łowczówka, Roklina, Kościuchówki. Polska w swej godności nie przestała istnieć, Polska miała prawo domagać się od wersalskich dyplomatów, uznania jej niemal półtorawiekowej okupacji przez zaborców za nieistniejącą, a podstawą rozszerezenia dyplomatycznych była krew rozlana w latach rewolucyj narodowych.

Dziś miast cierpiętnictwa i rewolucyjnego konsp rowania łopocą sztan dary pułkowe Rzeczypospolitej. Pod temi sztandarami szkolą się coraz nowe kadry podchorążych. Niosą oni na sobie odpowiedzialność za całość granic i honor narodu. W służbie swej nie są osieroceni, mają swych historycznych poprzedników z listopada 1831 r. Rocznicą powstania listopadowego jest więc nietylko rocznicą ogólnonarodową lecz także świętem podchorążych niepodległej Polski.

Wilno w tym roku ma swoją Dwydziesiątą Kompanię Podchorążych Rezerwy przy 5 p. p. Leg. Kształcą się tu przyszli oficerowie trzech pułków legionów — kształcą się ci, którzy w razie potrzeby wojennej poniosą na ostrzach żołnierskich bagnatów i tra-

dycje listopadowych podchorążych i tradycje Pierwszej Brygady. Dla podchorążych 1-ej Dywizji Legionów szczególnej wagi nabiera rozpamiętywanie tajemnic nocy listopadowej, kiedy się rozdziło powstanie. Dla legionów i tych co od nich tradycje legionów odbierają, dużą wymowę powinien mieć obraz sławnego pochodu Szkoły Podchorążych pustym ulicami Warszawy, gdy na wołanie „Narodzie do broni!” odpowiedź i trzask za mykających okniennic...

„Pamiętasz wszak Warszawo chwilę Gdy garść legionów szarych szła Rzuć nam: „Germanofobę” A w oczach nam błyszczała Iza”.

Te słowa „1-ej Brygady” są też historycznym dokumentem tego, że i żołnierzom Komendanta nielato było trafić do narodu sadem oportunistu pokrytego. Historia ruchów wywoleńczych, wymownie świadczy, że czar i ryzyko walki, zbrojnej o niepodległość brała na siebie z reguły nieleżna elita i każdorazowo trzeba było wiele samozaparcia i heroizmu, by cele przekraczające potrzeby dnia powszedniego stały się własnością całego narodu. Podchorążowie 31 roku i Legiony to przednie szeregi, które bez oglądania się szły do walki, pociągając za sobą zacofane warstwy społeczeństwa.

Powstanie listopadowe było mocnym protestem, nie dało jednak zwycięstwa, mimo, że było doskonale wyszkolone wojsko, i były środki materialne potrzebne do prowadzenia walki. Brakowało tylko woda. Legiony swoje zrobiły, chociaż poza Komendantem niczego właściwie nie miały. W dniu dzisiejszym podchorążowie pełnią honorową wartę przed Belwederem. Nauczni powstaniem listopadowym wiedzą czem jest Wódz dla narodu i państwa w decydujących chwilach historii. W dniu dzisiejszym wleńska kompania podchorążych składa uroczyste żołnierską przysięgę. Przybywa nowy zastęp obrońców ojczyzny, których najwyższym prawem będzie dobro i potęga tak dużymi trudami wywalzonego państwa. Wilno będzie z głębokim skupieniem słuchało twardej, mocno skandawanych słów przysięgi.

### Program dzisiejszego święta podchorążych.

Godz. 9. — Nabożeństwo w kościele Garni znowym św. Ignacego.  
Godz. 9.50. Przysięga na placu Jezuitów przed D. O. Z.  
Godz. 10.15. Defilada kompanii Podchorążych Rezerwy przed D-o i Dyw. Legionów gen. Skwareczyskim przy ulicy im. E. Orszakowej.  
Godz. 20. — Uroczysta Akademia w Malej Sali Miejskiej przy ulicy Końskiej 3. Wstęp za zaproszeniami.

### Warta przed Belwederem podchorążych.

WARSZAWA (Pat). W związku z obchodem rocznicy powstania listopadowego przybędzie do Warszawy dn. 29 b. m. o godzinie 11.25 z Ostro w Mazowieckiej pluton szkoły podchorążych piechoty w historycznych mundurach z r. 1830 ze sztandarem pod dowództwem dwóch oficerów. Pluton ten z orkiestrą 36 p. p. Legii Akademickiej na czele, przemarszeruje ulicami miasta udając się do Belwederu, gdzie o godzinie 12.30 zaciągnie wartę. O godzinie 17.45 odbędzie się przed gmachem b. szkoły podchorążych w Łazienkach apel poległych i alarm.

### Premjer i marsz. Sejmu u marszałka Senatu.

WARSZAWA (Pat). W dniu 28 b. m. prezes rady ministrów Aleksander Prystor i marszałek Sejmu dr. Kazimierz Świątalski złożyli wizytę p. marszałkowi Senatu Raczkiewiczowi z okazji 10-lecia Senatu Rzeczypospolitej tej.

## Ratyfikacja paktu nieagresji z Z.S.R.R.

WARSZAWA, (Pat). P. Prezydent Rzeczypospolitej dokonał ratyfikacji paktu o nieagresji między Polską a Z. S. R. R., podpisanego w Moskwie 25 lipca r. b. oraz umowy konsyliacyjnej, podpisanego w Moskwie 23 listopada r. b. przez posła Patka oraz komi-

sarza ludowego spraw zagr. Litwino MOSKWA, (Pat). Prezydent C. K. W. Z. S. R. R. dokonał ratyfikacji sowiecko-polskiego paktu nieagresji, podpisanego w Moskwie 25 lipca r. b. oraz konwencji konsyliacyjnej, podpisanej w Moskwie 23 listopada rb.

## Odpowiedź St. Zjednoczonych na demarche rządu polskiego.

WARSZAWA, (Pat). W związku z demarche ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie, Filipowicza, w sprawie rewizji układu polsko-amerykańskiego z dnia 14 listopada 1924 r. o konsolidacji długu wojennego, departament stanu wręczył wczoraj ambasadorowi Filipowiczowi odpowiedź rządu Stanów Zjednoczonych.

W odpowiedzi tej departament stanu stwierdza, że ocenia w pełni po wagę uczynioną przez rząd polski propozycji oraz sytuacji, na tle której ona została odokona. Sam fakt, że rząd polski sugeruje konieczność zrewidowania międzynarodowych zobowiązań finansowych, istniejących obecnie między obu państwami, jest okolicznością, wymagającą najpoważniejszego rozważania.

Departament stanu stwierdza, że docenia okoliczności, związane z kryzysem światowym, spadkiem cen i trudnościami w handlu międzynarodowym, które powodują zwiększenie ciężaru długów zagranicznych wielu

krajów zaznacza jednak, że momenty depresji zaciążyły również i nad narodem amerykańskim i że przy rozważaniu zmian układów nie mogą być nie wzięte pod uwagę skutki, jakie miałyby one dla obywateli Stanów Zjednoczonych.

W związku z tem stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych jest takie, że dla proponowanego przestudowania istniejących zobowiązań finansowych między rządami należałoby stworzyć amerykański, wyłoniony przez Kongres amerykański, którego zadaniem byłoby rozważenie tej sprawy oddzielnie z każdym rządem.

Prezydent gotów jest zalecić Kongresowi powołanie do życia takiego organu. Co się tyczy raty, płatnej 15 grudnia b. r. rząd amerykański, donosząc w swej notce, że nie ma upoważnienia do udzielenia odroczenia w tym względzie zaznaczył przytem, że ułuszczenie tych płatności polepszyłoby znacznie widoki zadawalającego podejścia do całego zagadnienia.

## Polska wysłała nową notę w sprawie płatności raty 15 grudnia.

Jak się dowiaduje agencja „Iskra” z jak najlepiej poinformowanej strony odpowiedź rządu amerykańskiego na notę polską w sprawie odroczenia płatności raty długu wojennego i przyłączenia do rewizji umowy o konsolidacji tego długu nie zamyka drogi do ponownego wystąpienia Polski w spra-

wie płatności, przypadającej na dzień 15 grudnia r. b.

Chodziłoby tutaj o nowe wystąpienie, poparte szczegółowymi motywami, któreby dały prezydentowi S. Z. A. P. podstawę do ewentualnego przedstawienia sprawy kongresowi amerykańskiemu.

## Apelacja od wyroku w sprawie Oswagu.

KATOWICE (Pat). W dniu dzisiejszym prokurator sądu okręgowego za powodził apelację od wyroku w

sprawie Oswagu. Apelacja dotyczy wszystkich 3 oskarżonych Ebelinga, Ogermana i Caspara.

## Ocena ratyfikacji paktu w Sowietach.

Przychylny ton prasy.

MOSKWA (Pat). Doniesienia o ratyfikacji polsko-sowieckiego paktu o nieagresji ukazały się w prasie sowieckiej na czolowych miejscach. Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej i TASS, umieszczone są obok siebie pod wspólnym tytułem. Komunikat polski figuruje na pierwszym miejscu. Pablicystyka sowiecka zareagowała na realizację paktu niecierpliwie.

„Zwieszczenia” i „Pravda” sprawie tej poświęcają wstępne artykuły. „Zwieszczenia” w artykule, zatytułowanym: „Zwieszczenie dzieła pokoju” piszą między innymi: Fakt ratyfikacji oznacza pomyślne zakończenie długotrwałej walki z rządem sowieckim o wzajemnie gwarantujący pokojowy w stosunkach między ZSRR a jego najbliższymi sąsiadami Zachodu. Polityka pokojowa wobec Polski, polityka stworzenia możliwie najlepszych gwarantujących pokojowy ZSRR a Polska sta nowi część polityki pokojowej, uprawianej przez rząd sowiecki od pierwszego dnia jego istnienia. Związek sowiecki postawił sobie za zadanie uzyskanie ze swymi sąsiadami, którzy w przyszłości często cierpieli wskutek zaborczej polityki caratu, takich stosunków, by masy ludowe tych krajów poczuły się za bezpieczniejsi od wszelkiej napadzi. Na tem polu uzyskali sukcesy, mimo przeci-

działania wielkich mocarstw imperjalistycznych, traktujących mniejsze państwa sąsiadujące z nami jako pionki w walce mocarstw tych z ZSRR. Gazeta zwraca uwagę na zachowanie się systemu wersalskiego, zaznaczając, że ratyfikacja paktu o nieagresji z Polską i rychłe podpisanie analogicznego paktu z Francją bynajmniej nie oznacza jakiegokolwiek zmiany orientacji sowieckiej polityki za granicą, odwołującej się — zdaniem „Zwieszczeń” — jedynie na własnych siłach ciężania mas ludowych ku pokojowi.

Dalej czytamy: Opinia publiczna Związku sowieckiego z najwyższą satysfakcją powita wiadomość o ratyfikacji paktu z Polską i podpisaniu takiego układu z Francją.

Artykuł wstępny „Pravdy”, zatytułowany: „Nowe zwieszczenie polityki pokojowej ZSRR” wypowiada zasadniczo te same myśli, wyrażając zadowolenie z powodu ratyfikowania paktu polsko-sowieckiego i uważając go za dowód wzrastającego znaczenia międzynarodowego ZSRR, i rosnącego zainteresowania kół gospodarczych sprawą rozszerzenia stosunków ekonomicznych z Sowietami. Pakt w z Polską pismo przypisuje szczególnie doniosłe znaczenie, ponieważ Polska była i jest nadal uważana za najdogodniejszy plac handlowy dla ZSRR.

## Przypuszczalny wynik wyborów w Belgji.

Bruksela (Pat). Ostateczne rezultaty wyborów będą znane dopiero we wtorek ale już obecnie można przewidywać, że liberalowie prawdopodobnie

stracą od 5 do 6 mandatów, frontyści — 4, natomiast katolicy zyskają 5 lub 6, a socjaliści 4 mandaty.

## Kryzys niemiecki przeciąga się.

Hindenburg niezadowolony.

BERLIN (Pat). Gen. Schleicher i kanclerz Papen prowadzili w poniedziałek dalsze nieoficjalne rokowania z przedstawicielami różnych ugrupowań politycznych.

Według komunikatu biura Conti, decyzji prezydenta Rzeszy w sprawie nominacji nowego kanclerza należy się spodziewać nie wcześniej, niż w ciągu wtorku. Przedtem odbędzie się

ponowna wspólna konferencja gen. Schleichera, kanclerza Papena i Meisnera.

Według informacji „Vossische Z.” prezydent Hindenburg mia okazać wielkie niezadowolenie z powodu przewlekania się kryzysu. Na giełdzie krążyły dziś nawet pogłoski, że prezydent Hindenburg wyraził miał zamiar ustąpienia.

## Schleicher zabiega

W Berlinie konferencja okręgowa tej partji wypowiedziała się ostro przeciwko poparciu jakiegokolwiek gabinetu prawicowego. Narodowi socjaliści nie są obecnie już brani w rachubę. Minister Schleicher stara się o pozyskanie dla siebie centrum.

## Oryginalny wyścig.



Na zdjęciu naszym widzimy oryginalny wyścig wozków rowerowych, urządzony na ulicy paryskiej Quai de Grenelle.

## Lakoniczny dziennik ekonomisty.

Czy skończy się kryzys? Kiedy skończy się kryzys? O tem mówił onegdaj przez radjo prof. W. Lipiński, Dyrektor Instytutu Badań Konjunkturalnych. Jeżeli przez kryzys rozumimy niestanną pogarszanie się warunków życia gospodarczego — to taki kryzys skończy się w lecie roku bieżącego. Gdyż od dwóch lat bezradnego zastój i pogorszenia się — nastąpił pewne ożywienie. — Giełdy załudniły się. Ceny zaczęły skakać. Czy ta poprawa będzie długotrwała? To zależy od zachowania pewnych warunków. Musi wytworzyć się zaufanie w przyszłość Ożywio na wymiana międzynarod. przyływ kapitałów z krajów wierzyielskich do dłużniczej, a przedewszystkiem i w związku z powyższymi produkcje inwestycje w przedsiębiorstwach — są niezbędne do zagospodarowania, utwardzenia dzisiejszych symptomów poprawy. — Tymczasem przeszkody są ogromne. Ograniczenie przywozu towarów, sztuczne forsowanie własnego eksportu, kombinacje dewizowa, wanczoze rogardzisz — gmatwają bardziej jeszcze obecną sytuację. Przecież państwa dłużnicze widzą tylko jedną płacącą długi, gdy większą swoją wywoz. A tema przeszkody drąży masy sterczących ograniczeń i ograniczeń się. — Dalej — musi się odbyć przystosowanie się w życiu gospodarczym podaż do popytu. Zapasy pszenicy, kawy, czy hałwek rosną wprost bezładnie.

A najważniejszą przyczyną i przeszkodą poprawy jest niepokój polityczny związany z pretensjami rewizjonistycznymi różnych państw.

Zdaje się, że wobec tego jedynie zderydowanie czyn polityczny mógłby ożywić powietrze. Zbliżająca się ekonomiczna konferencja światowa winna zrozumieć, że od niej zależy wiele.

Zdaniem prof. Lipińskiego — kryzys rolniczy zapoczątkowany w roku 1929 na skutek kryzysu długotrwałego. Powstał on na skutek bardzo znacznego rozszerzenia powierzchni siewnej i rolniczych postępów technicznych polegających na mechanizacji. W rezultacie zwiększył się popyt przy jednoczesnym zmniejszeniu się kosztów. Ceny zaś spadły do poniżej poziomu opłacalności.

Za pięciami oficjalnych polityków stoją rzeczywistymi wpływami doradcy. Takim stróżem gospodarczym Papena w Niemczech był prof. Wagemann, dyrektor instytutu do badania konjunktury i prezydent urzędu statystycznego. Dziś związki niemieckich handlarzy przemysłowców i bankowców wydały wspólną odezwę, w której ostro potępiają poglądy Wagemanna.

Dopiero teraz ojebrzeli się, że opinie głoszone przez t. zw. „der wagen Mann”, — zmierzają do wyrugowania z gospodarstwa klerownictwa prywatnego i zastąpienia go pomysłami planowości. Zwłaszcza w bankowości nastąpiłby następny duży krok reglamentacji.

Myślny mieli „Tydzień Rolniczy” — Wiosna zaś „miesiące rolniczy”. Zbiegli się on z 10 rocznicą objęcia władzy przez faszystów — dlatego też był obchodzony ze szczególną pompą. Nosi delegaci na międzynarodową konferencję rolniczą w Rzymie zachęcają ją do zadowolenia. Mówią, że od roku 1900-ego — IV Międzynarodowy Kongres kształcenia rolniczego był najlepiej zorganizowany. Wynikami obrad stanowiączy punkt w przyjętych systemach nauczania rolniczego, wprowadzając nowe kryteria i t. zw. „kryzysowe” w kształceniu techników rolniczych o wyższym wykształceniu. Zwrócono większą uwagę na praktykę rolniczą. Odbyła się konferencja prasy rolniczej, która stwierdziła, że pomimo wzrostu zainteresowania się rolnictwem — nie nadaje się mu tego znaczenia, które w gruncie rzeczy posiada dla struktury gospodarczej kraju. Postawiono zorganizować związek prasy rolniczej. Również powstało uchwały zrealizowania Międzynarodowej Federacji Techników Agromonów.

Wesoło się robi kiedy czyta się oświadczenie angielskiego ministra handlu, przestrzegające przed barjerami celnymi i ograniczeniami handlu. Przecież kto jak kto, ale Anglia ze swąj Ollawą, napewno zajmującą poczesne miejsce w szeregu państw odczarujących się barjerami celnymi i różnemi kontryngentami.

Anglicy, Francuzi i Niemcy lubią nasze kuropatwy, bażanty i zajace. Wywieźliśmy już ponad 100,000 kuropatw i przeszło 10,000 szty. bażantów. Wywieźliśmy jeszcze więcej, bo apetyty na polską zwierzynę zaostrzają się.

Organizacje krawciczej rozpoczęły ostrą walkę z chałupnictwem panoszącym się w tem reżimie. Krawcy odwołują się do rozstrząskania klientów.

Wysokość polskiej raty dłużnej płatnej Ameryce w dniu 15 grudnia rb. podaliśmy za „Zwieszczenia Gospodarczym”, „Kuryera Polskiego”. Okazuje się jednak z „Gazety Polskiej”, że wysokość podanej przez nas raty jest wyższą i wynosi 3,070,980 dol. a to już coś za czesną.

## Dalszy silny spadek funta.

LONDYN, (Pat). Giełda londyńska była w poniedziałek widownia dalszego katastrofalnego spadku funta. Sobotni kurs wynosił 3.21 1/2, dolara za funt. W poniedziałek w godzinach południowych funt spadł do poziomu 3.17 i pół, potem jednak doznał nieznacznej poprawy. Zamknięcie nastąpiło po kursie 3.18 i pół. Brytyjskie obligacje państwowe i pożyczki spadły. Natomiast cena złota wzrosła do 128 szyl. 4 pency za uncję.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, (Pat). Londyn 28.60 — 28.41 Nowy York kabeł 8.925 — 8.905; Paryż 34.92 — 34.83; Szwajcaria 171.00 — 171.17; Berln w obrotach prywatnych 211.90. Tendencja nie jednolita. ARKJE: Bank Polski 88. Mocniejszej.

# NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ.

### Indywidualizm rolników a reforma stroju.

W „Polsee Zbrojeń” pisze prof. Wacław Makowski, wicemarszałek Sejmu i specjalista w dziedzinie zagadnień ustrojowych, o wypadkach genewskich jako o specyficznych objawie przejęcia się stroju demoberalnego w swej kolebce — Genewie, skąd się rozpoczął swego czasu jego zwycięski pochód ideowy. Prof. Makowski notuje tu dwa fakty: odrzuca nie rok temu socjalistycznego projektu zmiany stroju Szwajcarii, jako nie dojrzałego — i rozruchy, które świadczą o szybkim „dojrzeniu” do zmian. Jednym z najważniejszych kontrargumentów zachowawczych jest zwykle: — indywidualizm rolnika nie zniesie żadnej ingerencji...

— przypadkiem biorę w ręce uchwały rolników polskich, ktorými zakończono 1. stycznia rolnicy.

Odczytuje te kilkanaście postulatów raz i drugi i jeszcze, przecieram oczy i czytam znów. Czy to piszą socjaliści? — o nie! To rolnicy, od wieków sobiępańscy, indywidualiści z urodzenia i z zawodu, Ich postulatów w stosunku do państwa powinny być ściśle indywidualistyczne; zapewne będą oni domagali się ażeby państwo nie wtrącało się do ich spraw, ażeby ograniczyło się do negatywnych gwarancji według programu wielkiej genewczyki. — O nie! Bezczelnie domagają się ingerencji państwa, w dziedzinie kredytu, w zakresie organizacji produkcji, regulacji cen, ustawowego przymusu używania produktów rolniczych i t. p.

Cożby na to powiedział indywidualista! Jak można nakazywać komuś ustawowo, aby używał nieszanek spirytusowych, czyżbyśmy wracali do średniowiecza, kiedy przepisywano, kto jak ma się ubierać?

Tak jest, wymagania, które się stawia dziś państwu są zupełnie inne, aniżeli te, dla jakich miało ono być utworzone w myśl zasad indywidualizmu XVIII wieku. Może nawet zbyt wiele się od państwa żąda. To pewna, że nie wystarczy tu gwarancje negatywne, że obywatel wymaga od organizacji państwowej pozytywnych świadczeń; i to pewna także, że państwo nowoczesne musi spełniać nowe skomplikowane zadania.

A czy wobec tego nie zachodzi potrzeba przystosowania do tych zadań organizacji państwa? Zależy się, że tak.

A więc zagadnienie reformy stroju, przy stosowaniu nowego państwa do nowych zadań społecznych narzuca się w sposób stanowczy i jaskrawy.

Jak to uczynić? —

Gdy się ktoś domaga interwencji, musi dopuszczać jej możliwość i na własnym podwórku. Nie można mieć konsekwentnego i poważnego programu tylko „na wynos”. A jeśli tak jest, to fakty by mówić, że osławiony indywidualizm rolników, jak ten przysłowiowy djabeł — straszniejszy, kiedy... malowany.

### Prasa ukraińska o naszych granicach zachodnich.

„Gazeta Polska”:

Kapitałne zagadnienie stosunku polityki ukraińskiej do konfliktu polsko-niemieckiego ujmuje w kilku artykułach p. t. „Polska między Zachodem i Wschodem” — browski „Dilo”, Organ U.N.D.O.-a, po bardzo wczesnym stronnem, chociaż nie zupełnie obiektywnym rozważaniu sytuacji Polski, przewiduje bliski konflikt z Niemcami na tle Pomorza i Śląska. Pismo zapewnia, że polityka ukraińska zajmując stanowisko negatywne w stosunku do rewizjonistycznych dążeń niemieckich i pisze, że „gdyby przyszło do jakichkolwiek poprawek zachodniej granicy polskiej, odbyłoby się to naszym kosztem”. Na granicę tego negatywnego stosunku dochodzi „Dilo” do następującej konkluzji:

„Nonsensem jest gadania o natchnieniach berlińskich naszej polityki, o tem, że nie mamy własnej koncepcji politycznej, równoległej do naszych interesów narodowych, że jesteśmy rzekomo narzędziem nacjonalizmu państwa niemieckiego. Oświadczyliśmy już, że rewizjonizm prawniecki jest z punktu widzenia naszych interesów narodowych krancowo szkodliwy, że jak słusznie są nasze prawa do ziem zachodnio-ukraińskich, tak słusznie są prawa polaków do ich ziem zachodnich.”

„Gazeta Polska” podkreśla, że są to pierwsze objawy udziału prasy ukraińskiej w żywotnych sprawach państwa. Wzmocnienie tego udziału wpłynęłoby niewątpliwie korzystnie na układ naszych stosunków narodowościowych.

# Stosunek Wilna do Wyspiańskiego w r. 1907 na podstawie polskich czasopism miejscowych.

Z pogrzebu poety zrobiono wielką manifestację narodową. Wzięło w niej i Wilno udział — do Krakowa udali się Nuna Młodziejowska, kierowniczka i Bolesław Szczukiewicz, administrator teatru polskiego. Ponadto zostały złożone wieńce: od towarzystwa Szubrawców, od redakcji „Kurj. Lit.” i od teatru polskiego<sup>1)</sup>, oraz wysłane dwa pesze — od Lutni wileńskiej i od redakcji „Dziennika Wileńskiego”<sup>2)</sup>.

Jak widzimy, udział Wilna w obchodach żałobnych był bardzo skromny — tłumaczy się to przedewszystkiem trudnością natury zewnętrznej i znowu, rzecz niezmiernie charakterystyczna, najżywszą, najbezpośredniejszą reakcją dostrzegamy tu ze strony teatru.

W Wilnie odbyło się w dniu pogrzebu poety 19 XI. (2 XII) nabożeństwo żałobne odprawione przez ks. kan. Sawickiego. O nabożeństwie tem zorganizowanym przez teatr i prasę powstały czytelników umieszczone w obu pismach ogłoszenia<sup>3)</sup>. Jak informuje „Kurjer Litewski”<sup>4)</sup> świątynię wypełniła licznie inteligencja nasza, tudzież przedstawiciele zarządu miasta, prasy, literatury i sztuki<sup>5)</sup> — na wezwanie teatru i prasy Wilno głuchem nie pozostało.

# Uroczystości ku czci Wyspiańskiego w Krakowie. Otwarcie wystawy książek — Odstąpienie tablicy — Pochód na Skałkę.

KRAKÓW (Pat). Niedzielne uroczystości ku czci Wyspiańskiego rozpoczęły się otwarciem wystawy książek Wyspiańskiego, urządzonej staraniem Towarzystwa Miłośników Książki w Krakowie. Na otwarciu obecny był min. Jędrzejewicz w towarzystwie wojewody Kwaśniewskiego, prezydenta Krakowa Beliny-Prądmowskiego, zast. dow. OK płk. Bolesławicza i in. Na eksponaty złożony był wydawnictwo wszystkich dzieł Wyspiańskiego, liczne, własnoręczne rysunki artysty dowodowanych książek. Następnie odbyło się również w obecności ministra Jędrzejewicza odstąpienie tablicy pamiątkowej wmurowanej w fasadę domu przy placu Marjackim nr. 9 W do mu tym Wyspiański w latach 1900—1901 pisał „Wesele”. Odbyło się uroczyste posiedzenie rady miejskiej. W godzinach popołudniowych rozpoczął

# Żyrardów.

Kiedy Kaden wydał swoje „Czarne Skrzydła”, wstrząsające często tragizmem, a nawet potwornością zawartych tam wydarzeń — podniósł się gwałt i hałas wielostronny. — Nietylko oburzył się dotknięty w tem dziele sfery rekinów ciężkiego przemysłu w Zagłębiu i gdzieś indziej, nietylko jęknęły boleśnie, podrażnione w swoich ambicjach i machinacjach (byłych i teraźniejszych) sfery z pod znaku „Robotnika”, ale i znaczna część inteligencji, nawet bardzo autornici tego cyklu przychylniej, wstrząsnęli ramionami. — Przedsłono to nieprawdopodobnie, skądżeby... Mammy tam przecie znajomych... Pisz, że nie podobnego.

Kiedy zaś strzałem Blachowskiego trzasnął piorun sprawy Żyrardowskiej, wszysze zdołali. Nawet fakty z „Czarnych Skrzydła” zbladły. A przecie była to zaledwie część istotnego stanu rzeczy przez sito starań i interwencji wielostronnych, usilnych, mocno zakulisowych przenikła na salę sądową i do prasy. Nigdy jeszcze groźna dla naszego bytu państwowego rola żyrderskiego kapitału obcego nie została uprzytomniona tak uderzająco. Nigdy jeszcze nieodłata polskiego robotnika w kleszczach tegoż kapitału nie obnażyła się z taką przerażającą prawdą.

„Żyrardów” wstrząsnął sumieniami. — Wstrząsnął z pewnością i tym miłym moim znajomym z P. P. S., który swego czasu zadawał kłan Kadenowi, mówiąc, że „o obliczone na niemiecki przekład (kapitał francuski i t. d.) Goer i Kostryń—Koehler i Waśkiewicz... Nawet nazwiska pierwszych się uderzająco do siebie podobne.

Wstrząsnął przedewszystkiem elementem eterycznym, przeważająco najwrażliwszym — młodzieżą. Ze „Legjonu Młodych” Akademicki Związek Pracy dla Państwa wraz ze swoimi poznańskimi oddziałami, na swoich szlacheckich wypisach hasła społeczne nie tak mocno i bezkompromisowo jak teraz: jest to w pewnej mierze zasięg sprawy żyrderskiej.

Dzieje, straszliwie ponure tej sprawy, tragiczną genezę nieślawnego procesu, odmawiał bardzo licznie w sali Śniadeckich zebrałym słuchaczom, redaktor „Państwa Pracy” organu Legjonu Młodych, Wacław Zagorski.

Odczyt był doskonale skonstruowany, powiódł wyraziście i mocno. Zawierał również mocne i niedwuznaczne konkluzje. Po wyrażeniu usię z niewoli politycznej, musimy zdobyć niezależność ekonomiczną. Żeby nie stać się europejskim autochtonami Kamerunu czy Kongo. Musimy zorganizować cały świat pracy, inteligencję — ze światem robotniczym i fabryk i kopalni. Musimy zmienić istniejący ustrój społeczny, który daje takie szerokie pole do najokrutniejszych nadużyć i najokrutniejszego wyzysku. Nasz „grzyźmiący” kapitał, czy aby to jedno w dzisiejszym w warunkach. Musimy stanąć do nieubłaganej walki o przyszłe Państwo Pracy.

s. z. kl.

# WŚRÓD PISM.

Ostatni (114y) numer „Drogi”, miesięcznika poświęconego sprawie życia polskiego, przynosi, jak zwykle, bogatą i ciekawą treść, z której wyróżnić trzeba artykuł A. Herta, „Przed epilogiem Hitlerjudy”, oraz drugą część pracy M. Strażewskiego „Legjon Wyspiańskiego”, jako w porównaniu z „Drogi” „Współczesny”. Tenże numer rozpoczyna druk tragedji Jean'a Cocteau'a w przekładzie R. Kolonia, go. W przeglądzie życia zagranicznego r. ci się przeglądał wypadków niemieckich oraz k. o Cocteau. Dział recenzyj z najnowszych, k. książek uzupełnia zeszyt.

# Dr. med. EM. CHOLEM UROLOG.

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych ul. Zawala 18 (róg Żeligowskiego), tel. 3-83. Przyjmuje 12—2 i 5—7.

# Z deszczu pod rynnę.

Prof. Studnicki odznacza się gorącym temperamentem. Jego opinie i sądy przybierają często formę tak lapidarną, że stają się ambrosją dla właścicieli profesorów spodworka. Ta już znany proces o zastrawienie, wywołany przez wojewodę Grzybskiego w sądzie kantowickim. Jak wiadomo proces uległ odroczeniu. Obecnie wznowiono przesłuchiwanie

zgodziliśmy się wielkie tłumy studentów, które nie zachowywały się spokojnie, a chwilami występowały nawet dość agresywnie, w wilemskiej wykładni na 2 godziny w naddzie, że nastąpi uspokojenie. Tymczasem rozpoczęły się ponownie niepokój i w obawie, aby nie doszło do większych awantur zawieszono wykłady do odwołania. Na pytanie, kiedy rektor zamierza uchylić swe zarządzenie o zawieszonych wykładach, ks. prof. Gerstman odpowiedział: „Sądząc, że wykłady będą zawieszane jeszcze przez dzień jutrzejszy, bowiem jutro ma się odbyć pogrzeb s. p. Grzybskiego. Mam wrażenie, że na dzisiejszych przedpołudniowych niepokojach skończy się wreszcie wszystko”.

Osobny dział stanowią wieńce pamiątki o tem, w jaki sposób uczęty pamięci Wyspiańskiego inne środowiska.

A więc „Kurjer Litewski” w artykule p. t. „Pamięci Wyspiańskiego”<sup>2)</sup> informuje swych czytelników o powstaniu w Krakowie specjalnego komitetu, z Zenonem Przesmyckim i prof. Ferdynandem Ruszczycem na czele, mającego na celu złożenie hołdu pamięci Wyspiańskiego przez wprowadzenie w życie szeregu jego niezrealizowanych projektów artystycznych, oraz cytując nadesłaną przez powyższy komitet odezwę. Obszerniejsze omówienie i uzasadnienie powyższych projektów znajdujemy w artykule Rydla pt. „Spuszcza po Wyspiańskim”<sup>3)</sup>. Podają też czasopisma wiadomości o nabożeństwach w Kownie, w Mińsku Lit., szcze głowy opis uroczystego obchodu urządzonego przez polską kolonię akademicką we Fryburgu i t. d.

# Rada Ligi Narodów.

### Odesłanie sprawy mandżurskiej do Zgromadzenia. — Polska — Gdańsk.

GENEWA (Pat). Rada Ligi Narodów odbyła w poniedziałek przed południem krótkie posiedzenie, na którym przedewszystkiem zdecydowała definitywnie odesłanie sprawy Mandżurji do Zgromadzenia Ligi.

Następnie sprawozdawca gdański reprezentant W. Brytanji Eden zreferował sprawę wprowadzenia złotego na kolejach gdańskich. Sprawozdawca Becka i prezydent Zielma. Wobec stwierdzeń że sprawa ta wraz z kilkoma innymi została zatwierdzona przez Radę, podpisany w sobotę przez min. go Rada może ograniczyć się do wyrażenia zadowolenia z wyniku konyl jacyjnego stroni i podziękowania wysokiemu komisarzowi Rostingowi za

### Następna sesja Rady L. N.

GENEWA (Pat). Rada Ligi Narodów, która odbędzie jeszcze jedno posiedzenie w przyszłym tygodniu, postanowiła zwołać następną swą sesję na

# Krwawe zajścia we Lwowie.

### Jeden student zabity, dwóch rannych.

LWÓW (Pat). W dniu 27 bm. o godz. 1 i pół w nocy przed barem nocnym Grota przy ul. Szajochy wybuchł między kilku studentami IV r. akademii medycyny i weterynaryjnej a gromadką młodych ulicznych kłótni, która zamieniła się w bójkę. Student Jan Grotowski został ciężko ranny, a student Pietraszko M. I. Szerepanowski Stanula odnieśli lekkie rany ciał. W czasie bójki nadbiegli na miejsce dwaj posterunkowi PP, którzy ujęli na miejsce swoje uczestników grupy ulicznych m. in. Mojżesza Katza oraz Szulmę Kellera notowanego kilkakrotnie za kradzież i oszustwo i więzogenstwo, Nuchuma Schmera i prostytutkę Sorokę.

Student Grotkowski w czasie przewożenia do szpitala zmarł.

Pierwsze dochodzenie wykazało, że aresztowani uczestnicy bójki przed udaniem się do baru Groty spędzili cały wieczór w restauracji Mandra przy ulicy Żółkiewskiej, poranici zaś studenci brali udział w t. zw. s. bójce w restauracji Adra, skąd udali się do baru Groty.

LWÓW (Pat). W związku ze śmiercią za biliego w bójce nocnej studenta weterynaryjnego Grotkowskiego w niedzielę w godzinach wieczornych pojawiły się na mieście grupy akademików, usiłujące wywołać ekscyję. Organa PP. rozpryszyły na ul. Akademickiej i Legjonów formujące się grupki, zapobiegające przewenijnie awantom.

W godzinach popołudniowych ukazała się na mieście ulotka, mająca na celu sprokować między ekscyję a pochodzącą rzekomo z kół nacjonalistycznych. Ulotka okazała się fałszywką. Wyjaśnienie tej okoliczności przyczyniło się do szybkiego uspokojenia na ulicach. Bractwa Pomoc Akademii medycyny weterynaryjnej wydała odezwę, wyjaśniającą charakter zajścia, w którym został zabity student Grotkowski i nawołującą młodzież do zachowania spokoju.

W dniu 28 bm., przy udziale władz kuratorskich i uniwersyteckich, Termin pogrzebu s. p. Grotkowskiego ustalono na dzień 29 bm. w godzinach przedpołudniowych.

W dniu 28 bm. wojewoda lwowski dr. Rożniecki przyjął ks. Grotkowskiego, brata tragicznie zmarłego studenta, który przybył do Lwowa na wiadomość o jego śmierci, celem zajęcia się pogrzebem.

Po południu o godzinie 13 policja przy likwidowaniu zgromadzeń i ekscyję akademickich aresztowała kilku akademików — m. in. Grzeszka Jan. i kilku żydowskich. W pobliżu Teatru Wielkiego policja aresztowała bliachera Markusa Goldmana, który usiłował pobić wywiadowcę policji Babiarza.

# Oświadczenie rektora.

LWÓW (Pat). Prasa podaje rozmowy z rektorami wyższych uczelni lwowskich. Rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza ks. prof.

umysłów, jakie się dokonało po śmierci poety, dzięki działalności prasy i teatru przedewszystkiem, „Można śmiało utrzymywać, że ogół inteligencji polskiej, przez ten czas, dzielący nas od świeżej mogiły poety, myślał i bolał głównie o Stanisławie Wyspiańskim”<sup>1)</sup>. Oto sformułowanie przemiany, jaką się dokonała wśród części społeczeństwa.

Ze ewolucja ta nie ogarnęła całkowicie i wszechstronnie szerokiego jego mas. że nawet ona egzaltacja chwili nie wszystkim się udzieliła — rzecz to zupełnie oczywista, a mocno podkreślona w refleksjach Emilji Węslawskiej o uroczystym obchodzie w teatrze<sup>2)</sup>.

Na obchód powyższy, który się odbył w teatrze dnia 11/24 grudnia, złożyły się następujące utwory: 1) Tren okolicznościowy L. Staffa, 2) DIALOG Kory i Demel z Nocy Listopadowej, 3) Sędziowie — tragedia Wyspiańskiego, której dotąd nigdy nie wystawiano.

Wystawieniem Sędziów dał teatr wileński dowód istotnego pietyzmu za równo dla wielkiego repertuaru, jak i dla zmarłego poety, którego kult szerzył przez realizację sceniczną jego tragedji, znanej do niedawna tylko z wydania książkowego.

Udział publiczności w obchodzie był liczny, zgodnie z zachętą, wzrówno do czytelników przy zapowiadaniu programu w kronice dzienników. „Całe Wilno powinno wziąć udział w tej narodowej uroczystości, w tym hołdzie

składanym pomieci zgasłego geniusza”<sup>3)</sup>. „Nie wątpimy, że Wilno weźmie udział w hołdzie, składanym pamięci geniusza”<sup>4)</sup>.

Daleko stąd jednak do wniosku, by liczny udział publiczności w obchodzie był wynikiem głębszego zrozumienia zmarłego poety, jakkolwiek od premjery Węsla do wystawienia Sędziów niejednemu się w tej dziedzinie zmieniło. Zwraca na to zjawisko uwagę Emilja Węslawska<sup>5)</sup>, która stwierdza, że śmierć Wyspiańskiego najszlachetniej echem odbiła się w Wilnie „Oddalone od ognisk kulturalnych... Wilno... nie zna całej plejady młodych twórców w dziedzinie sztuki, poezji, literatury, nie zna nawet takich, jak Wyspiański, mistrzów”. To też pod względem nastroju wieczór ten nie różnił się od innych wieczorów teatralnych — była wyraźna nie współmierność między wysiłkiem teatru, by go uczynić jak najbar dziej nastrojowym, a publicznością, która do tego tonu nie umiała się dostrzoić<sup>6)</sup>.

Do podobnych wniosków doprowadza nas również sprawozdanie Bywałca z wieczoru Wyspiańskiego w Lutni, który się odbył 22 grudnia.

Program wymienionego wyżej wieczoru, zakrojony pierwotnie na bardzo szeroką skalę, stopniowo, w miarę realizacji uległ wężeniu. Złożyły się nań ostatecznie: Odczyt ks. Cyraskiego, Modlitwa Konrada z Wyzwolenia, fragment z Legendy, deklamacja z Daniela, Pieśń z r. 1831 (Warszawianka — ty-

# ANDRZEJKI.

Są pewne tradycje, które pomimo tempa współczesnego życia, nie wycisają dzięki swoistemu urokowi, poezji i tajemniczości. Do takich należy zwyczaj wróżenia w wigilję św. Andrzeja. Któż zresztą nie jest ciekawy swojej przyszłości? A zwłaszcza młodzież, stojąca u progu życia, tembardziej, że wróżby te zazwyczaj związane są z tym przyszłym w brnym, czy też wybraną — temat zawsze aktualny i ciekawy. A prztem co tu zabawy, śmiechu nawet, jeżeli się wróżb takich nie traktuje poważnie.

Wielu było rodzajów wróżb z których wno skowano, jaki będzie przyszły mąż czy przyszła żona. Stała i ważna wróżba, której przypisywano wielkie znaczenie, polegała na ustawianiu naprzeciw siebie wódch zwierciadeł a między nimi dwóch świec. W głębokim milczeniu, zamknięta sama w pokoju wpatrzeć się musiała w lustro wróżca dziewczyna i odczytać w odbitem świetle zwierciadeł świec 24 i odróżnić światła każdej z osobna. Wtedy w mroku miał się ukazać jej w lustrze przyszły narzeczony.

Sny, które się sniły w wigilję św. Andrzeja, miały doniosłe znaczenie. Opowiadano je zwykle jakiejś starej, „znającej” babce, która je tłumaczyła. Nazwiska znanych zapisywano na karteczce i kładziono pod poduszkę, rano wyciągało się jedną karteczkę i z niej wnioskowano, kto będzie wybrankiem.

Jak wielkie znaczenie przypisywano snom w tę noc, widać z wiersza, ułożonego przez pannę stolniczkową Kungundę Jasielską, malującego obraz owych czasów:

W wigilję świętego Andrzeja  
Spłoniła moja nadzieja,  
Bogdać się to sprawdziło  
Co mi się ongi wyśniło:  
Że z rą ojca dobrodzieja  
Zostalam wydana  
Za pana Stefana.  
Bo też to galant canony,  
Was misternie wymuskany,  
Tak ułożona zgrabnie czupryna  
Jakby za szatnego mi Kupidyna.

Do dziś dnia wróżą również w sposób na stępujący: na miednicę lub koryto nalewa się wody i puszcza lupiny z orzech włoskiego, w które zasadzone są zapalone świeczki i przykłoniona imiona pięci obojga: które imiona płyną ku sobie i lupiny się zetkną to i o soby się pobiorą. Są tu różne modyfikacje; czasem trzeba, żeby od świeczki zapaliła się kartka z imieniem, czasem wystarczy żeby lupiny się zetknęły.

Wielu wesoloci wywołała wróżba i dziś jeszcze bardzo na wsi i w mieście popularna Od ściany naprzeciwko drzwi aż do drzwi mierzą dziewczęta przestrzeń trzawkami, od mierzącej raz nośkiem do drzwi, raz pięta. Jeśli przy progu wypadnie pięta, znaczy, że w roku następnym panna jeszcze za małą nie pójdzie; przeciwnie, jeśli wypadnie nosek, To musi już sztykować wyprawę, gdyż niezadługo będzie jej ślub.

Najważniejszym bezwzględnie jest lanie wosku. Co tu pole do snucia najróżniejszych domysłów! Ile fantazji można włożyć w przypuszczenie ile dla serca!

To też wieciorz ten zawsze jest miły dla młodzieży i ze msi i z miasta. Trochę fantazji, trochę uludy i dużo radości.

H. N.

świadców w trybie rekwiwiji. I tu p. Studnicki nie wytrzymał i wygrał:

„Administracja wpływa na zeznania świadków i w tym stanie rzeczy nie może być mowy o sprawiedliwym wymiarze sprawiedliwości”.

Postawiony z miejsca w stan oskarżenia tłumaczy się więc onegdaj przed sądem grodzkim: — Przesłuchanie odbywało się tajnie, każdy sąd korzysta tylko z tych zeznań, których mu się dostarczy. Włec niema o co się obrażać; to co powiedział, ma ścisły związek merytoryczny z procesem i t. p.

Adw. Kopacz, obrońca prof. Studnickiego poszedł nieco dalej. — Oskarżony, zdaniem adwokata, znał akt terroru ze strony powstańców śląskich, no L. był zdenewrowany, uniósł się — wypadałoby uwinieć.

Sąd poszedł nadal: — wnień! Zagalogo wał się — tydzień aresztu z odroczeniem wykonania na 2 lata.

A o co poszło? O sposób powiedzenia, o niechęcie się ze stylizyką i własnym usposobieniem.

l m

1) Dz. Wil. 1907, Nr. 264 i 265, Wiadomości bieżące.  
2) K. Lit. 1907, Nr. 263 — Nuna Młodziejowska — Pogrzeb Stanisława Wyspiańskiego.  
3) Dz. Wil. 1907, Nr. 265.  
4) Dz. Wil. 1907, Nr. 264; K. Lit. 1907, Nr. 259.  
5) K. Lit. 1907, Nr. 260 — Zgon Wyspiańskiego.  
6) Dz. Wil. 1907, Nr. 262.  
7) Dz. Wil. 1907, Nr. 270; Życie Ilustr. 1907, Nr. 22.  
8) Życie Ilustr. 1907, Nr. 23.  
9) K. Lit. 1907, Nr. 275 — N.R. z sali odczytowej.  
10) l. c.  
11) l. c.  
12) Dz. Wil. 1907, Nr. 284 — Uroczysty wieczór...  
13) l. c. Nr. 282 — Wieczór Wyspiańskiego.  
14) K. Lit. 1907, Nr. 277 — Wieczór Wyspiańskiego.  
15) Dz. Wil. 1907, Nr. 284 — Uroczysty wieczór...  
16) l. c.  
17) Dz. Wil. 1907, Nr. 295 — Z Lutni.  
18) K. Lit. 1907, Nr. 266.  
19) l. c. Nr. 271, przedruk z Czasu.

# Niewidomi rzemieślnicy.

Niewidomy. Ileż smutnych refleksyj budzi w nas ten wyraz. W wyobraźni tworzymy obraz człowieka niepełnego, żyjącego w wiecznej nocy, zdanego na łaskę otoczenia, bezradnego i nierozumianego, omalże nie żebraka, prowadzonego przez psa. Zdawałoby się, że los ślepego jest beznadziejny, że większość niewidomych ma tylko dwa wyjścia: pod kościół lub do przytułku na łaskawy chleb. Jednak życie mówi co innego.

Oto onegdaj w Wilnie przed komisją egzaminacyjną przy Izbie Rzemieślniczej zdało egzamin czeladnicy z koszykarstwa sześciu niewidomych. Otrzymał on dyplom, upoważniające do prowadzenia samodzielnego warsztatu koszykarskiego. Są to pierwsi samodzielnicy wychowankowie Towarzystwa Kuratorjum nad ciemniolnymi w Wilnie, piękny wynik czteroletniej pracy wychowawczej. (Towarzystwo zostało założone w roku 1928).

Niewidomi, utrzymywani przez gminy i sejmiki miejscowości, z których pochodzą, ukończyli zawodową szkołę dokształcającą, biegle czytają i piszą, oczywiście piśmem niewidomych, a przedewszystkiem zostali naukowymi fachowcami, którzy są najlepszymi dla ślepców, bo możliwym do opanowania wyłączenie dotykami.

Dyplomy otrzymali: 23-letni Adam Sosnowski — niewidomy od 6 lat, 33-letnia Zofia Świąćka — niewidoma od urodzenia, 28-letni Leon Rynkiewicz — niewidomy od 9 lat, 36-letnia Stanisława Giedroja — niewidoma od urodzenia, 33-letni Konstanty Michalecki — niewidomy od 6 lat i 24-letni Józef Bułhak — niewidomy od 7 lat. Rynkiewicz uruchomił już własny warsztat w Nowo-Wilejce, który dobrze prosperuje, i założył plantację wiklinową na podarowanej mu przez magistrat tamtejszy ziemi, w ilości pół ha. Sosnowski prowadzi warsztat w Markuicach, reszta zaś zakłada w Wilnie Spółdzielnię Koszykarską. Wszyscy przeszli by ciężar społeczeństwa. Wykierowano ich na ludzi samodzielnych, przygotowanych do zwycięskiej walki o chleb codzienny.

Rzecz charakterystyczna, że widomy, który stał do egzaminu, razem ze ślepcami, a pochodził z tego kursu koszykarskiego, nie zdał. On i jeden z niewidomych wykonali identyczne fotele. Robota niewidomego, postępującego się tylko dotykami była dobra: wykonanie staranne, symetryczne, za zarzutem, kształt fotela mógłby być zadowolony najwybredniejszego estety. Widomy zaś, choć do pomocy miał beczenny zmysł, wykonał fotel gorzej, o symetrii koślawej; — nie miał tego wzroku wewnętrznego, któryby mu pozwolił na wydobycie piękna i kształtu.

Pójdźmy teraz na ulicę Antokolską 18 do warsztatu koszykarskiego kuratorjum. Towarzystwo opiekuje się obecnie 20-tu ślepcami dorosłymi w średniej wielkości, jasnym pokoju

## Uroczysta Akademia ku czci Janki Kupaly i Jakóba Kołosa w 50-tą rocznicę ich urodzin.

Uroczysta Akademia ku czci 50-lecia urodzin poetów białoruskich Janki Kupaly i Jakóba Kołosa, zapelniała salę Apolla tłumem publiczności. Nietylko wszystkie siedzące miejsca zajęte, ale przebieganie i galeria były przepełnione. W pierwszych rzędach przedstawiciele starszego pokolenia, sporo księży, ale przeważa młodzież, część panien ubrana w strojach białoruskich nieco stylizowanych.

Akademia rozpoczęła się z godzinem opóźnieniem. Na estradzie pod udekorowanymi portretami poetów, zajął miejsce Komitet organizacyjny. Zajął Akademię p. Własow, który w słowie wstępnym skreślił znaczenie Kołosa i Kupaly dla białoruskiej kultury i literatury, poczem p. Czarniecki i p. Bohdanowicz wygłosili długie referaty o całokształcie twórczości literackiej obu poetów z uwzględnieniem ich życiorysów, wpływów atmosfery w jakich ich talenta się kształtowały i pokrewieństw duchowych z wielkimi poetami innych narodów.

Obaj najwięksi poeci białoruscy urodzili się w tym samym roku na wsi białoruskiej. Kołosa jest synem leśnika, dzieciństwo spędzone na tle pięknej leśnej przyrody, wyrobiło w nim gorące umiłowanie ziemi rodzinnej, to przywiązanie do ziemi przebiega we wszystkich jego utworach, a przede wszystkim w „Nowej ziemi” w „Szymonie muzyku”. Wiersze jego odznaczają się plastyką i poruszają tematy ogólnoludzkie. Kupala pochodzący z uboższej sfery, wcześniej zetknął się z nierównością i niesprawiedliwością stanowisk społecznych, to też twórczość jego ma zabarwienie klasowe, nierozłączne jednak z poczuciem odrębności narodowej. Tem czem dla Kołosa jest ziemia, tem jest dla Kupaly słońce i niebo, poezje jego są przepojone słońcem. W twórczości Kupaly, większe znaczenie odgrywa treść niż słowa i jest on raczej muzykiem niż plastykiem w swoich poezjach.

Po dziesięciominutowej przerwie rozpoczęła się druga część programu wokalnolrecytacyjna obejmująca aż

pod kierownictwem instruktora p. Wł. Szczucińskiego pracuje zwykle po kilkunastu niewidomych. Mężczyźni i kobiety.

Siedzą na niskich taboretkach przy ścianach, pochyleni nad rozpoczętą pracą: ten nad krzeselkiem, ten nad podstawką do kwiatów, tamten nad walizką. Powoli jakby z namaszczeniem stwarzają kształt, który mogą wyuczyć tylko dotykami palców lub bardziej wrażliwych ust. Badają każdą wiklinę, każdą laseczkę, wyprowadzają krzywizny, odmierzają, przybijają ewiewkami i t. p. I dziwnie, podczas tych czynności, oczy, które przecież nie nie zobaczą, są skierowane na ręce, a gdy ze względu na kruchość materiału trzeba uważać pilniej, zbliżają się blisko, blisko, jakby chciały wyuczyć dotykami, czego nie mogą ująć. Powstają, chodzą po pokoju z pełną swobodą ludzi widzących. Żyją w pełnej niewiadomości dnia i nocy. Jest jednak między nimi pewien ślepiec od urodzenia, który o każdej porze dnia i nocy pod dokładnym nadzorem omyli się zaledwie o kilkanaście minut. Dwa ma nadzwyczajnie rozwinięty zmysł przeskód. Chodzą po mieście, po wszystkich ulicach miasta, w największym tłoku z zadziwiającą swobodą, bo znają miasto jak własny pokój. Nigdy się nie zdarzyło, by zderzyli się ze ścianą lub słupem.

Podczas pracy mówią mało, bo wszak pracują myślą, w myśl widzą wykonywany przez siebie przedmiot. — Czerwone i białe, to chyba nieładne połączenie — odzywa się jeden z niewidomych.

— Nie, bardzo ładne — odpowiada mu inny. — Nasza flaga państwa ma kolory czerwony i biały, bardzo ładne.

Pytający jest ślepcem od urodzenia, odpowiadał mu niewidomy od lat 10-ciu.

W pobliżu mnie siedzi młodzieniec z ogrąglą bliźnią na skroni. Dwa lata temu, po zawadzie miłosnym strzelił sobie w skroń. Postradał wzrok. W głębi przy oknie stoi kobieta w fioletowych okularach. Koleżanka z zaradości o mężczyznę wypaliła jej kilka lat temu oczy kwasem siarczanym. Pięć u nie widzi od urodzenia.

— Biedni — wyrzywa mi się mimowolnie.

Siedzący w pobliżu ślepiec gniewnie marszczy czoło, zaprzestaje pracować i nasłuchuje.

— Nie lubią bardzo, gdy się nad nimi lituje, a tem bardziej gdy uważa się za upośledzonych. Naogół są nawet zadowoleni z obecnego trybu życia. Nigdy, a pracując, z nimi już trzy lata, niesłychałem skarg — śpieszy z wyjaśnieniem instruktor.

Jeden ze ślepców gra ładnie na skrzypkach. Jest na III-im kursie w konserwatorium. Zwolniony jest od pracy koszykarskiej.

W przyszłości pójdą wszyscy, przygotowani, w świat o własnych siłach.

13 numerów. Chór Białoruskiego Zw. Akademickiego pod kierownictwem p. G. Szymy, bardzo pięknie odśpiewał szereg harmonizowanych parodowych pieśni, szczególnie udanie wypadła pieśń „Zima” ze słowami Kołosa. Piękne i barwne chóralskie śpiewy przeplatane były deklamacjami utworów Kołosa i Kupaly. Publiczność przyjmowała wszystkie produkcje entuzjastycznie, gorąco oklaskując zarówno śpiew jak i deklamacje i domagając się bisów. Akademia uroczajona była fotografowaniem, Komitetu i Chóru na scenie i publiczności na sali.

## Zofia Kalleńska. Z działalności B. B. W. R. Zebranie w Rzeszy.

W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie Komitetu Gminnego B. B. W. R. w Rzeszy (pow. Wileńsko-Trockie) pod przewodnictwem prezesa Komitetu p. Szukiewicza. Z ramienia Sekretariatu BBWR brał udział w tem zebraniu p. Andrzej Gawda. Na porządku dziennym znalazły się sprawy organizacyjne łącznie z planem działalności Komitetu w najbliższym czasie.

W ślad za tem Komitet zastanawiał się nad zagadnieniem usprawnienia działalności tam, organizacyjnej społecznych. Zdecydowano iść wytrwale w kierunku współpracy istniejących na terenie gminy organizacji z Blokiem. We wspomnianym Komitecie Gminnym reprezentowane są następujące organizacje: Związek Strzelecki, Związek Kół Młodzieży Wiejskiej, Straż Ogniowa i Kółka Rolnicze.

## Z Białorusi Sowieckiej. SOWIETY ROZSTRZELAŁY PUŁKOWNIKA ARMII CARSKIEJ.

W Mińsku w ub. piątek został rozstrzelany b. pułkownik armii carskiej Włodzimierz Korsantjew — Kuźminow. Korsantjew w lecie b. b. został aresztowany w Mińsku w trakcie wyjazdu do Moskwy w specjalnej misji. — Korsantjew przybył w maju z zagranicy celem osobistego naradzenia się z grupą antykomunistyczną znajdującą się na terenie Mińska, Połocka, Witebska, Smoleńska i Moskwy.

## Zawieszenie w czynnościach służbowych kierownika wydziału przemysłowego czwartego urzędu skarbowego.

Decyzją prezesa Izby Skarbowej zawieszony został w czynnościach służbowych kierownik referatu przemysłowego w czwartym Urzędzie Skarbowym pan Dykas. Zawieszenie nastąpiło na skutek wytoczenia mu bardzo poważnych zarzutów z okresu kiedy był

kierownikiem takiegoż referatu w pierwszym a obecnie po przemianowaniu w trzecim urzędzie skarbowym Zarządy dotyczą szeregu wykroczeń, jakich miał się dopuścić przy wyznaczaniu podatków.

## Postrzelenie na tle romantycznym.

W dniu wczorajszym późno wieczorem przed lokal ambulatorjum pogotowia ratunkowego zajęła wiejska furmanka, w której leżał brojezak krwawo ranny osobnik.

Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził, iż osobnik ów miał przetrzeony bok. Po użyciu mu pierwszej pomocy przewieziono go rannego w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba.

W szpitalu stwierdzono, iż jest to Kazimierz Grabowski lat 21, zamieszkały w Nowej Wilejce.

Według otrzymanych przez nas niesprawdzonych informacji Grabowski postrzelony został przez swego przyjaciela podczas sprzeczki powstałej na tle romantycznym.

Powietrzona o wypadku policja wszczęła dochodzenie. (c)

## Prośba o ulaskawienia skazanych „pacyfistów”.

Przed paru miesiącami na mocy wyroku Sądu osadzili w więzieniu wojskowym w Wilnie dwaj szeregowcy skazani na dwa lata więzienia za niewywiązanie rozkazów swych przełożonych. Są to Kościwicz szeregowy jeźdźcy z pułków piechoty i Stankunas z artylerji przeciwlotniczej. Pierwszy z nich jest z przekonania baptysta, drugi „tolstojowcem”. Obaj zastanawiając się swymi przekonaniem pacyfistycznymi odmówili u

działu w ćwiczeniach wojskowych. Osadzeni w więzieniu ogłosili na znak protestu głodówkę, później jednak za namową swych rodzin nie wzięli się już do przyjmowania pokarmu. Obecnie dowiadujemy się, że rodziny więźniów w porozumieniu z niektórymi organizacjami pacyfistycznymi złożyły podanie na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o ulaskawienie obu skazanych.

## Gielda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie.

Po dwuletniej przygotowywanych pracach, przez dużym zainteresowaniem powstała w Wilnie Gielda Zbożowo-Towarowa i Inniarska, dawnio ocea kwiwana przez świat gospodarczy naszych ziem. Będzie ona miała doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego kraju, regulując chaotyczny dotychczas handel produktami rolnymi, ustalając ceny, odpowiadające faktycznym stosunkom. Ponieważ obroty na gieldzie wolne są od podatku obrotowego powstanie gieldy będzie nie bez znaczenia dla konsumcji m. Wilna.

W wielkiej sali nowego gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej przy ul. Mickiewicza odbyło się pod przewodnictwem b. ministra prof. Witolda Stanisława pierwsze konstytuujące zebranie gieldy zbożowo-towarowej i inniarskiej w Wilnie. O zainteresowaniu gieldą świadczy fakt że na 77 uprawnionych do głosowania członków gieldy przybyło na zebranie 69 czl., zarówno z Wileńszczyzny jak i z Warszawy, Białogostoku, Grodna, Nowogródka, Lidy i szeregu innych miast.

Pierwsze konstytuujące zebranie dokonało wyborów przewodniczącym Rady Gieldowej. W skład tej rady weszło 6 kupców i przemysłowców, czterech rolników i przedstawicieli spółdzielni rolniczych, jeden przedstawiciel intendencji wojskowej, oraz desygnowany przez obie strony na przyszłego prezesa rady gieldowej p. Ludwik Chomiński, który będąc rolnikiem jest jednocześnie reprezentantem sfer przemysłowych.

Skład rady gieldowej przedstawiać się będzie jak następuje:

- 1) Chomiński Ludwik, przemysłowiec i rolnik, dotychczasowy prezes komitetu organizacyjnego gieldy zbożowo-towarowej i inniarskiej,
- 2) Gilarowicz Lejzor, prezes związku dostawców dla wojska,
- 3) Himmelfarb Eljasz, członek za rządu związku dla handlu i eksportu inniarskiego,
- 4) Kamiński Władysław poseł na Sejm, prezes związku osadników,

## Niebezpieczna szajka złodziejska w potrzasku.

### Dezertter na czele szajki. Strzały i pościg za uciekającym hersztem. Tajemnicze zaginięcie nad brzegiem Wilenki. Zakonspirowana melina w domu dozorczy.

W ciągu ostatnich kilku tygodni na terenie Wilna dokonano szeregu kradzieży, które ze względu na sposób, świadczyły o porę, w której były dokonane, świadczyły że są dziełem jednej i tej samej szajki.

Wszelkie w związku z tem przez agentów wydziału śledczego energiczne tapienie przez stopę oraz obserwacja kryjówek i melin złodziejskich naraził żądnych pozytywnych wyników nie dał. Dopiero karta posłigowa 12 pp. za dezerttera tegoż pułku Olgierdem Kisielcem przypomniała wydziałowi śledczemu o istnieniu niebezpiecznego opryska i nasunęła przypuszczenie, iż powyższe kradzieże są dziełem rak Kisiela i jego kompanów, którzy debrali sobie po ucieczce z wojska.

Olgierd Kisielc znany już był wileńskim policyjnym śledczym jeszcze przed jego wstąpieniem do wojska, gdyż był kilkakrotnie osadzany na Łukiszkaeh za dokonane kradzieże.

W tym też kierunku poprowadzono dalsze dochodzenie. W wyniku obserwacji agent ci wydziału śledczego przed paru tygodniami zauważyli poszukiwanego Kisiela na ul. Wielkiej, w chwili, kiedy wchodził do jednego z znanych policyjnie melin złodziejskich. Kiedy jednak i wywiadowcy za nim wtapili do meliny, Kisiela już w niej nie było, zauważył on widocznie, że jest śledzony i przetrwał drzwi wyskoczył na ulicę.

Za uciekającym Kisielcem rozpoczął się pościg, w trakcie którego ścigający go agenci wydziału śledczego oddali kilka strzałów rewolwerowych. Mimo tego Kisielc uciekał w dalszym ciągu. Skrzył na ul. Potoczki i pędził w kierunku Wilenki, gdzie w niewyjasniony wprost sposób zginił na oczach wywiadowców, znajdując widocznie schronisko w nieznanym policyjnie przedmiotu uprzynonym zamkami.

Prowadzonymi w dalszym ciągu wywiada mi ustalono, że znany i kilkakrotnie karany złodziej Bronisław Olechnowicz pseudonim „Pop” dobrał sobie za kompana dezerttera Kisiela i Staszewskiego Wacława pseudonim „Wacek”, z którym dokonał następujących kradzieży: W dniu 11 bm. nad ranem, ulubiona przez nich pora dla wypraw złodziejskich, obra-

bowali sklep Szolmy Galisza, w dniu 24 przy ulicy Antokolskiej Nr. 70 wymienił szajka skradła większą ilość wartościowych rzeczy, których usiłowała przenieść przez most strażniczy na Antokolu do meliny na Łosówce, lecz spotkawszy policyjanta złodzieje wrzucili worki do Wilży zaś sami zbiegli.

Dnia 26 bm. o godzinie 6 rano ciż sami złodzieje włamali się do kiosku przy placu Katedralnym, róg Mickiewicza skąd skradli rozmaitych towarów tytoniowych na 122 zł.

Na tej wyprawie „zasypani” się, W chwili kiedy opuszczali swoją melinę wraz ze skradzionymi towarami, celem sprzedania ich ps serowi, zostali złapanci otoczeni przez wywiadowców i aresztowani.

Na trop tej meliny policja wpadła w następujący sposób: Po ustaleniu, że Olechnowicz odwiedza często dozorcę domu Nr. 30 przy ulicy Wielkiej i przybywa tam przez dłuższy czas, agenci wydziału śledczego przyszł do przekonania, iż Kisiel, jako kompan Olechnowicza, również tam się ukrywa. Na skutek tego w dniu 26 bm. w godzinach porannych policja

## Z pogranicza.

### ZATRZYMANIE PATROLU SOWIECKIEGO NA POLSKIM TERYTORJUM.

Wczoraj rano na odcinku granicznym łwieniec zatrzymano sowiecki patrol graniczny, który w nieustalony sposób znalazł się na terenie polskim i zdążył w kierunku polskiej wsi Dudy. Żołnierzy sowieckich skierowano do dyspozycji władz śledczych.

### NIEUJANA UCIECZKA BANDYTÓW DO ROSJI SOWIECKIEJ.

Z pogranicza donoszą, iż na terenie odcinka granicznego Łaniewiec w rejonie osady Krzesany patrol KOP. natknął na 8 osobników, którzy nielegalnie zamierzali dostać się na teren sowiecki. Osobnicy ci na



DAWNIEJ  
PŁOMIEN KOMINKA  
DZISIAJ  
RADJA GODZINKA  
TYLKO DOBRY ODBIORNIK  
DAJE PEŁNIĘ ZADOWOLENIA  
IDEALNY KOMPLET ODBIORCZY



Szczegółowych informacji udziela wydział Detefon, Warszawa, Zielna 30 oraz wszystkie Urzędy Pocztowe.

Do nabycia w Wilnie: w sklepie firmy Block-Brun, Mickiewicza 31

## Filmy wileńskie.

### Ludzie, którzy jedzą psy.

Nie jest to kaczka dziennikarska, obliczona na efekt. Nie jest to budzą jak o węzł morskim, czy perpetuum mobile, którym rządzi się zwykle czytelników w okresie ogórkowym. Niedawno miałem możność poznać takiego zjadacza psów, który nawet chwali psie mięso i uważa, że jest bardzo dobre. Sam osobliwie nie próbowałem, więc muszę się opierać tylko na obiektywnych danych mego znajomego.

Poznałem go w czasie swych niezliczonych perypetyj w podziemnym mieście wileńskim. Naturalnie bezdomny, z zawodu najchętniej bezrobotny, jeden z tych, co na „Placu broni” w okresie letnim rozbił swoje namioty. Teraz mieszka w schronisku dla bezdomnych przy ulicy Działnej Nr. 54. Przed kilkoma dniami złożył mi wizytę. Był niesłychanie podniecony, niemal wesoły. Pomimo perypetyj przytłoczył nawet. Zerwał się na mój widok. Krzyknął radośnie i z miejsca poprosił o papierosa.

— Dobrze się wam widać powodzi — rzekłem, patrząc na znakogłągnący się figurę.

— A tak, jeszcze w Polsce dobrze żyć można. Teraz nawet lepiej niż dawniej.

— Jakże? Macie już jakiś kawał dachu nad głową?

— Et, to to gimpstwo. Z dachem, czy bez zawsze żyć można — ale bez jedzenia nie bardzo.

A teraz jedzenia jest zawsze codziennie ile wlezie. I to łuste, że choć jedz i jedz, a nie chcesz od jedzenia się oderwać.

— A dużo macie?

— Pewno. Rano chleb ze smalcem, na obiad stara ugotuje zberka z temi bezrobotnymi kartofelkami i jakoś człowiek dzieła opędzi.

— A wieczór gwizdać jak zwykle?

— Też! Teraz nawet i kolacje człowiek wblia codziennie jak się patrzy. Zwykle jakaś poledwica...

— Toż musicie mieć jakiego rzeźnika w rodzinie?

— Nie, ale się łapie pleski i z tego wychodzą świetne potrawy.

— Co, psy łapiecie?

— Ano tak, usługę się niby Magistratowi robi, według tych hycelów, znaczą się oprawców miejskich.

— Jakże wy to robicie?

— Zwyczajnie. Idzie się w noce, albo weźmie rano na ulicę i place miasta. W kieszeni zawsze kawałek dobrej kiełbasy, albo i obrzyneków z jatek w halach. Psów się pełno kręci dokola śmietników, więc się je wabi. Lezi sobie taki mieszaniec foksterjera z wyłtem, ogonem kręci, bo mu jest wesoło, wesz na wszystkie strony i wpada prawie na człowieka. Wyciąga się wtedy na wabił kawałek obrzynka i rzuca. Pies naturalnie zjada z apetytem, oczekując na dalsze kąski.

Wyciąga się go wtedy na jakieś upatrzone miejsce i w lebi Kijem. Jęknie czasem i zemdleje, znaczą się straci przytomność. Wtedy do worka i na plecy. Co przedz do domu. Tu się nieszcześliwa żywiłko jak w rzeźni szlachtuje. Skórkę się sprzedaje kuśnierzowi za 40, albo 50 groszy a mięso do kotła.

— A dobre to?

— I lepsze być nie może. — Czasem się znajdzie jaki jedno, czy dwóletni szczeniak miękki i kruchutki, niezem zajac. O buraczki — aż się pros! Czemu znowu ledwo się sobaka wleze. Taktemu śmierć, to prosto ulżenie. Ale jeść tego nie można.

— Dlaczego?

— Bo tak, jakbyś skórę chciał jeść. Ale tak zawsze dobra żywiłko, choć taką małą śmiercią zeszła z tego świata. Może skosztujecie?

— Nie dziękuję — odpowiedziałem szybko.

Zaprowadził mnie do kuchenki, gdzie na płycie zobaczyłem duży garnek, pełen gotującego się rosolu. Okrył pokrywą garka. — Zobaczyłem jakieś pływające w ukropie części nieszcześliwego Burka czy Brysia. Bli z tego specyficznie zapach.

A może mi się tylko zdawało?

Wyszedłem eopredzej, gdyż zdawało mi się że za chwilę stanie się straszliwa rzecz; że z pod pokrywy garka zaszczecka smętna, lub zawiłe cichym, złobnym głosem i po skarzy się na swoją dołą najlepszemu przyjacielowi człowieka, sknęzący niedawno z ulechy mle szanlec foksterjera z wyłtem...

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

## Popierajcie Ligę Morską

### Odpowiedzi redakcji.

P. Al. Kobiak w Dziśnie. O dalsze korespondencje prosimy.

KRONIKA

Wtorek 29 Listopad Dziś: Saturnina. Jutro: Andrzeja.

Wschód słońca - 7 m. 17 Zachód - 5 m. 58

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 28-XI-1932 roku.

Ciepłota średnia w milimetrach: 7,63

Temperatura średnia: + 4° C. najwyższa + 5° C. najniższa + 2° C.

Opad: 2 Wiatr: południowy. Tendencja: wzrost. Uwagi: zrana mgliście i deszcz wiecz. pogodn.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym 29 listopada według PIM.

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami. Temperatura bez znaczących zmian.

Umiarkowane, na wybrzeżu porwiastie wiatry zachodnie, potem północno-zachodnie i północne.

MIEJSKA. PROJEKT NOWYCH REDUKCYJ PERSONALNYCH W MAGISTRACIE.

Magistrat w Wilnie w związku z pracami nad likwidacją lombardu przy ulicy Biskupiej niedawno uruchomiony lombard miejski cieszy się nadzwyczajną frekwencją.

Biuro lombardu miejskiego codziennie są obiegane przez setki potrzebujących gotówki.

Zawzięty ofiarowywany są drobne pożyczki, mimo że zdarza się często, że dostarczane cenne przedmioty przedstawiają wartość kilkaset złotych.

W związku z tymże przedmiotami jak złoto, brylanty i w ogóle drogie kamienie, misternie przedmioty srebrne, drogie futra, maszynę, auta, motocykle i t. p.

Wobec tego magistrat postanowił zrehabilitować magistrat i wydziału zeznań i rynek.

Reorganizacja wydziału zeznań i rynek. Jak się dowiadujemy magistrat zakupił już projekt reorganizacji wydziału zeznań i rynek.

Część agent tego wydziału przejdzie pod zarządem ławnika Saffariewicza, reszta zaś do wydziału nieruchomości.

Powzięte zmiany wejdą w życie z dniem 1 stycznia r. prz.

Czy będzie rynek przy ul. Legionowej. Wobec tego magistrat postanowił zrehabilitować magistrat i wydziału zeznań i rynek.

Pracownicy miejskiej opodatkują się na bezrobotnych. W dniach najbliższych od będzie się walne zebranie pracowników miejskich, na którym zarząd wysunie wniosek do burmistrza o samoopodatkowanie się na rzecz bezrobotnych.

Projekt budowy hydroelektrowni. Według wczorajszego odbłyś w lokalu Magistratu posiedzenie radzieckiej Komisji Technicznej. Porządek dzienny wypełnia sprawa wzniesienia nowej budowy elektrowni miejskiej. W wyniku kilkudziesięciu obrad postanowiono wyłonić podkomisję w składzie: Zasławski, Trocki, Kubiński i in.

W sprawie budowy hydroelektrowni. Według wczorajszego odbłyś w lokalu Magistratu posiedzenie radzieckiej Komisji Technicznej. Porządek dzienny wypełnia sprawa wzniesienia nowej budowy elektrowni miejskiej. W wyniku kilkudziesięciu obrad postanowiono wyłonić podkomisję w składzie: Zasławski, Trocki, Kubiński i in.

W sprawie budowy hydroelektrowni. Według wczorajszego odbłyś w lokalu Magistratu posiedzenie radzieckiej Komisji Technicznej. Porządek dzienny wypełnia sprawa wzniesienia nowej budowy elektrowni miejskiej. W wyniku kilkudziesięciu obrad postanowiono wyłonić podkomisję w składzie: Zasławski, Trocki, Kubiński i in.

W sprawie budowy hydroelektrowni. Według wczorajszego odbłyś w lokalu Magistratu posiedzenie radzieckiej Komisji Technicznej. Porządek dzienny wypełnia sprawa wzniesienia nowej budowy elektrowni miejskiej. W wyniku kilkudziesięciu obrad postanowiono wyłonić podkomisję w składzie: Zasławski, Trocki, Kubiński i in.

W sprawie budowy hydroelektrowni. Według wczorajszego odbłyś w lokalu Magistratu posiedzenie radzieckiej Komisji Technicznej. Porządek dzienny wypełnia sprawa wzniesienia nowej budowy elektrowni miejskiej. W wyniku kilkudziesięciu obrad postanowiono wyłonić podkomisję w składzie: Zasławski, Trocki, Kubiński i in.

W sprawie budowy hydroelektrowni. Według wczorajszego odbłyś w lokalu Magistratu posiedzenie radzieckiej Komisji Technicznej. Porządek dzienny wypełnia sprawa wzniesienia nowej budowy elektrowni miejskiej. W wyniku kilkudziesięciu obrad postanowiono wyłonić podkomisję w składzie: Zasławski, Trocki, Kubiński i in.

W sprawie budowy hydroelektrowni. Według wczorajszego odbłyś w lokalu Magistratu posiedzenie radzieckiej Komisji Technicznej. Porządek dzienny wypełnia sprawa wzniesienia nowej budowy elektrowni miejskiej. W wyniku kilkudziesięciu obrad postanowiono wyłonić podkomisję w składzie: Zasławski, Trocki, Kubiński i in.

W sprawie budowy hydroelektrowni. Według wczorajszego odbłyś w lokalu Magistratu posiedzenie radzieckiej Komisji Technicznej. Porządek dzienny wypełnia sprawa wzniesienia nowej budowy elektrowni miejskiej. W wyniku kilkudziesięciu obrad postanowiono wyłonić podkomisję w składzie: Zasławski, Trocki, Kubiński i in.

W sprawie budowy hydroelektrowni. Według wczorajszego odbłyś w lokalu Magistratu posiedzenie radzieckiej Komisji Technicznej. Porządek dzienny wypełnia sprawa wzniesienia nowej budowy elektrowni miejskiej. W wyniku kilkudziesięciu obrad postanowiono wyłonić podkomisję w składzie: Zasławski, Trocki, Kubiński i in.

W sprawie budowy hydroelektrowni. Według wczorajszego odbłyś w lokalu Magistratu posiedzenie radzieckiej Komisji Technicznej. Porządek dzienny wypełnia sprawa wzniesienia nowej budowy elektrowni miejskiej. W wyniku kilkudziesięciu obrad postanowiono wyłonić podkomisję w składzie: Zasławski, Trocki, Kubiński i in.

W sprawie budowy hydroelektrowni. Według wczorajszego odbłyś w lokalu Magistratu posiedzenie radzieckiej Komisji Technicznej. Porządek dzienny wypełnia sprawa wzniesienia nowej budowy elektrowni miejskiej. W wyniku kilkudziesięciu obrad postanowiono wyłonić podkomisję w składzie: Zasławski, Trocki, Kubiński i in.

W sprawie budowy hydroelektrowni. Według wczorajszego odbłyś w lokalu Magistratu posiedzenie radzieckiej Komisji Technicznej. Porządek dzienny wypełnia sprawa wzniesienia nowej budowy elektrowni miejskiej. W wyniku kilkudziesięciu obrad postanowiono wyłonić podkomisję w składzie: Zasławski, Trocki, Kubiński i in.

W sprawie budowy hydroelektrowni. Według wczorajszego odbłyś w lokalu Magistratu posiedzenie radzieckiej Komisji Technicznej. Porządek dzienny wypełnia sprawa wzniesienia nowej budowy elektrowni miejskiej. W wyniku kilkudziesięciu obrad postanowiono wyłonić podkomisję w składzie: Zasławski, Trocki, Kubiński i in.

W sprawie budowy hydroelektrowni. Według wczorajszego odbłyś w lokalu Magistratu posiedzenie radzieckiej Komisji Technicznej. Porządek dzienny wypełnia sprawa wzniesienia nowej budowy elektrowni miejskiej. W wyniku kilkudziesięciu obrad postanowiono wyłonić podkomisję w składzie: Zasławski, Trocki, Kubiński i in.

W sprawie budowy hydroelektrowni. Według wczorajszego odbłyś w lokalu Magistratu posiedzenie radzieckiej Komisji Technicznej. Porządek dzienny wypełnia sprawa wzniesienia nowej budowy elektrowni miejskiej. W wyniku kilkudziesięciu obrad postanowiono wyłonić podkomisję w składzie: Zasławski, Trocki, Kubiński i in.

W sprawie budowy hydroelektrowni. Według wczorajszego odbłyś w lokalu Magistratu posiedzenie radzieckiej Komisji Technicznej. Porządek dzienny wypełnia sprawa wzniesienia nowej budowy elektrowni miejskiej. W wyniku kilkudziesięciu obrad postanowiono wyłonić podkomisję w składzie: Zasławski, Trocki, Kubiński i in.

W sprawie budowy hydroelektrowni. Według wczorajszego odbłyś w lokalu Magistratu posiedzenie radzieckiej Komisji Technicznej. Porządek dzienny wypełnia sprawa wzniesienia nowej budowy elektrowni miejskiej. W wyniku kilkudziesięciu obrad postanowiono wyłonić podkomisję w składzie: Zasławski, Trocki, Kubiński i in.

Młody, zdolny poeta, Roman Kolonicki, wygłosi, o Pawle Valery, odczyt ilustrowany przekładami jego poezji.

Drugą część wieczoru wypełnia autorytatywny wykład Romana Kolonickiego i Kazimierza Sowińskiego poety łódzkiego.

Wstęp dla wprowadzonych gości - 1 zł, 50 gr. - Członkowie Zw. i sympatycy - bez płatnie.

SPRAWY AKADEMICKIE. Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy przy Bratnicku U. S. B. prosi bezrobotnych magistrów, posiadających kwalifikacje nauczycieli szkół średnich, o zarejestrowanie się w Społecznym Biurze Pośrednictwa Pracy przy Bratniej Pomocy (ul. Wielka 24) w niedzielę i piątek o godzinie 14-15 oraz we wtorki i środy od 19 do 20, w możliwe jak najkrótszym czasie.

Rekrutacja jest przeprowadzana celem podjęcia akcji u miarodajnych czynników.

SPRAWY SZKOLNE. Kurator Okręgu Szkolnego p. Kazimierz Szlagowski powołał z wizytacji szkół grodzkich i objął urzędowanie.

Kurs metodyczno-pedagogiczny. Pan kurator okręgu szkolnego wileńskiego dokona we wtorek dnia 29 listopada b. r. o godzinie 17 otwarcia kursu metodyczno-pedagogicznego (ul. Wileńska III p. państwowa szkoła przemysłowo-handlowa im. E. Dmochowskiej) zorganizowanego przez kuratorium okręgu szkolnego wileńskiego przy stowarzyszeniu nauczycieli szkół zawodowych.

Kurs obejmuje szereg wykładów z zakresu psychologii, pedagogiki, logiki, metodyki ogólnej i przedmiotów zawodowych.

W dniu otwarcia zostaną wygłoszone następujące wykłady: Cel wychowania w dobie obecnej - p. A. Jasiński.

Wychowanie państwowo-obywatelskie - p. E. Gulbinowa.

Informacje dotyczące programu kursu udziela Kierowniczka kursu p. Helena Łapińska w poniedziałki, wtorki i piątki w godzinach 10,30 - 11 rano, tel. 525.

Z KOLEI. Akademia kolejowa. Staraniem Zarządu Kolejowego Przystosowania Wojskowego i Ogniska Kolejowego w Wilnie w lokalnym przy ul. Kolejowej nr. 19, w dniu 29 listopada r. b. zostanie urządzona uroczysta akademicka ku rocznicy Powstania Listopadowego i Stanisława Wyspiańskiego. Na uroczystości złoży się:

1. Przedmowa p. Topór-Wąsowski.

2. Dział koncertowy w którym m. in. wezmą udział solistki: p. Wacława Czumówna (fortepjan) i p. Bronisława Jaginiówna śpiew.

3. Przedstawienie teatralne. Wstęp wolny.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ. Akademia w Związku Podoficerów. Zarząd Związku Podoficerów Rezerwy R. P. w Wilnie w związku z rocznicą Powstania Listopadowego urządził w lokalnym własnym przy ul. Dominikańskiej 13-15 w dniu 29 listopada o godz. 20 akademie.

Obecność członków obowiązująca, goście mile widziani. Wstęp wolny.

ZEBRANIA I ODCZYTY. WIL ODDZIAŁ ZESZANIA NAUCZYCIELI GEOGRAFII KOMUNIKUJE, iż w środę dnia 30 bm. o godz. 18 min. 15 odbędzie się zebranie członków w lokalnym Gim. SS. Nazaretanek (Piaskowa 3).

Na porządku dziennym referat p. mgr. J. Sarnickiego pt. „Blokdiagram barwny, jako pomoc w nauczaniu geografii”. Odczyt ilustrowany będzie tablicami. Goście mile widziani.

Wileński Towarzystwo Lekarskie. XXVI Posiedzenie naukowe odbędzie się we środę dnia 30 listopada 1932 roku o godz. 20 w sali własnej przy ulicy Zamkowej Nr. 24.

Z T-wa Eugenijnego (Walki z zwyrodnieniem rasy). „Dni przedwzruszeń”. 1. 1 grudnia w lokalnym Eugenijnym (ul. Żelazkowskiego 4) dr. W. Prądkowski wygłosi odczyt z wyświetlaniem obrazów na temat: „Podstawowe środki zwalczania gruźlicy”. Początek o godz. 5,30 wiecz. Wstęp wolny.

ROZNE. Kursy Obrony Przeciwgazowej. Z inicjatywy Sekcji Związku Oficerów Rezerwy, oraz poparcia i współdziałania Komitetu Wojskowego LOPP, zostały zorganizowane dla pracowników Okręgowego Urzędu Ziemskiego i Państwowego Banku Rolnego Kursy Obrony Przeciwgazowej.

Wykłady rozpocznie się już dnia 24-go listopada w lokalnym Okręgowym Urzędzie Ziemskim i trwać będą w ciągu miesiąca w wtorki, czwartki i piątki o godz. 6 do 8 wiecz. Kursy są bezpłatne. Po zakończeniu kursów dla życzycieli odbędą się egzaminy na instruktora II kategorii O. P. Gaz.

LITERACKA. 173 Strona Literacka poświęcona będzie młodym gościom z Warszawy i Łodzi.

NADESLANE. Wykryto fabrykę fałszywych proszków „Kogutek”. Policja śląska zlikwidowała szajkę fałszerską, trudniącą się masowym fałszowaniem wyrobów Gąsewickiego w Warszawie, proszki na ból głowy „Kogutek”. Fałszerski szwadron trzynaścioro Szejder Henryk w Katowicach. Fabrykacja fałszywych proszków prowadził przy pomocy swego syna i córki, studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

W tej fałszerskiej akcji współdziałała „Ofset - Druckeri” G. m. b. H. w Gliwicach. Drukarnia zaś Kramera w Zalesiu wyrabiała fałszywe etykiety. Podrobione kłize i papier odtodbiory przemycano przez granicę.

Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Szejdera znaleziono 600 gotowych paczek podrobionych proszków „Kogutek”. W wyniku rewizji Szejder został aresztowany, a materiał dowodowy przekazano sądownictwu śledczemu.

MUZKA POLSKA. Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symfonicznym L. Różyckiego „Warszawianka” i „Odwiecznym piśmiem” Karłowicza program koncertu zawiera „Sinfonietę” Piotra Perkowskiego, która dzięki swym nieprzeciętnym wartościom muzycznym zdobyła sobie przy końcu ubiegłego sezonu koncertowego ogólne uznanie sfer muzycznych.

Wtorkowy popołudniowy koncert symfoniczny (godz. 17.00) poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej. Poza poematem symf